

„Kłamstewko”

reżyseria: Lulu Wang

scenariusz: Lulu Wang

obsada: Awkwafina, Zhao Shuzhen, Diana Lin, Tzi Ma

czas trwania: 1h 40 min.

premiera PL: 7.02.2020

Komedia na podstawie prawdziwego kłamstwa! Uwielbiany przez widzów i krytyków, jeden z najlepszych filmów minionego roku – 99% pozytywnych recenzji na Rotten Tomatoes, z nagrodzoną Złotym Globem dla Najlepszej Aktorki rewelacyjną Awkwafiną!

„Kłamstewko” to pełna wdzięku, serca, humoru i wzruszeń komedia o rodzinie, która decyduje się ukryć przed ukochaną babcią informację o jej stanie zdrowia i tłumnie odwiedzić ją, podróżując z odległych stron świata, pod pretekstem absurdalnie wielkiego, hucznego wesela jednego z kuzynów. Humor i nastrój tego kulturowego koktajlu przywołuje wspomnienie kultowego „Między słowami” Sofii Coppoli. W rolach głównych: Awkwafina, nagrodzona Złotym Globem dla Najlepszej Aktorki w musicalu lub komedii i niesamowita Shuzhen Zhao, która za rolę ukochanej babci Nai Nai zdobyła nominacje m.in. do Film Independent Spirit Awards i Satellite Awards.

WSZYSTKIE TAJEMNICE DOZWOLONE!

Gdy mieszkająca w Nowym Jorku Billi dowiaduje się o chorobie ukochanej babci Nai Nai, w pierwszym odruchu chce wskakiwać do samolotu, żeby się z nią pożegnać. Jednak rodzina Billi decyduje się zataić przed Nai Nai informację o jej stanie zdrowia i postanawia zorganizować rodzinne spotkanie pod pretekstem skleconego naprędce absurdalnie wielkiego, hucznego wesela jednego z kuzynów. Co z tego, że pan młody zna się ze swoją narzeczoną zaledwie od kilku tygodni! Wszystkie tajemnice są dozwolone, a dzięki temu przyjazd całej rodziny, rozsianej po całym świecie, nie wzbudza podejrzeń ukochanej babci.

Komedia na podstawie prawdziwego kłamstwa!

Dla urodzonej w Chinach, a wychowanej w Stanach Zjednoczonych reżyserki Lulu Wang, „Kłamstewko” to głęboko osobisty film, do którego scenariusz poniekąd napisało samo życie. Jej rodzice wyjechali z rodzinnego kraju w poszukiwaniu lepszego życia, gdy dziewczynka miała sześć lat. Kiedy Wang, już jako dorosła kobieta dowiedziała się, że jej ukochana babcia mieszkająca w Chinach jest śmiertelnie chora, w pierwszym odruchu chciała wskakiwać do samolotu, żeby się z nią pożegnać. Jednak według tradycyjnych chińskich wierzeń, to nie choroba, lecz strach jest najgroźniejszy, dlatego też rodzina oszczędza swoim krewnym informacji o stanie ich zdrowia. Rodzina Wangów, przygotowując się na nieuniknione, postanowiła zorganizować rodzinny zjazd pod pretekstem fikcyjnego ślubu jednego z kuzynów. Dzięki temu przyjazd całej rodziny, rozsianej po Chinach i po świecie nie wzbudzał podejrzeń nestorki rodu. Czy zasłaniając się troską o ukochaną osobę mamy prawo ukrywać przed nią prawdę?

Wang nigdy nie miała wątpliwości, że jej przeżycia to materiał na świetny scenariusz. – Czułam, że to kapitalna historia, pełna emocji – zabawna, radosna, życiowa. Moje wspomnienia były tak żywe i filmowe, że kiedy wróciłam z Chin, potrafiłam obudzić się w środku nocy i zapisywać kolejne fragmenty tekstu – wspomina. Praca nad filmem stała się dla reżyserki ważnym osobistym doświadczeniem – większość zdjęć nakręcono w Changchun w Chinach, gdzie Wang spędziła wczesne dzieciństwo. Scena wesela powstała w lokalu, w którym kilka lat wcześniej jej kuzyn brał ślub, a we fragmencie rozgrywającym się na cmentarzu widać nagrobek dziadka reżyserki. - Całe życie próbowałam łączyć ze sobą te dwa światy. [...] Moje dzieciństwo, nostalgię, wspomnienia tamtejszego jedzenia i kultury; i moją przyszłość – pracę, związki, które są zakorzenione w amerykańskiej kulturze - przyznaje w rozmowie z „ELLE”.

Fikcja przeplata się z rzeczywistością w „Kłamstewku” na wielu poziomach. Reżyserka nie tylko zawarła w nim swoje własne rodzinne doświadczenia, ale nawet obsadziła w roli siostry filmowej Nai Nai prawdziwą siostrę swojej babci Hong Lu (która nie ma żadnego doświadczenia aktorskiego i początkowo odmówiła z obawy, że jest za gruba i zepsuje Lulu film). Wang zależało jednak na autentyczności i jak najmocniejszym osadzeniu tej historii w chińsko-amerykańskich realiach. Dlatego nie bez powodu znaczna część filmu rozgrywa się w kuchni i przy rodzinnym stole zapelnionym tradycyjnymi chińskimi potrawami. Jedzenie nie jest w „Kłamstewku” wyłącznie

atrakcyjnym wizualnie ornamentem – to element codzienności, który pomaga zadomowić się w prezentowanym przez reżyserkę świecie.

Spotkanie kultury Wschodu i Zachodu

Wang opowiada o doświadczeniu rodziny chińskich imigrantów żyjących w Stanach Zjednoczonych, ale wydźwięk jej filmu jest głęboko uniwersalny. Rodzinne spotkania po latach zawsze stają się lustrem, w którym możemy sprawdzić, ile w nas jest tradycji i nawyków wyniesionych z domu, a ile naszych własnych decyzji życiowych. Tak jest też w przypadku Billi, która będzie szukała równowagi między głęboko zakorzenionym w amerykańskiej mentalności indywidualizmem a typowym dla kultury Wschodu myśleniem kolektywnym. Wcielająca się w Billi Awkwafina podkreśla w wywiadach, że w „Kłamstewku” zawiera się doświadczenie pokolenia dzieci imigrantów, które, wychowywane w tradycji amerykańskiej, nigdy nie czują się jednak w stu procentach jej częścią. Kiedy wracają do rodzinnego kraju, tam również czują się wyobcowani. To uczucie zagubienia młodej bohaterki pomiędzy dwoma kulturami oraz wiele wynikających z tego zabawnych sytuacji nasuwa skojarzenia z filmem „Między słowami” Sofii Coppoli.

Wang, odwołując się do doświadczeń Amerykanów o azjatyckich korzeniach, kreśli chwytający za serce i uniwersalny rodzinny portret, w którym każdy z nas może się przejrzeć. Reżyserka bezbłędnie wygrywa rodzinne konflikty i absurdy im towarzyszące, a niebywały talent do inscenizowania komediowych scen łączy z głębszym, refleksyjnym tonem. Swoim bohaterom przygląda się z czułością i zrozumieniem, przedstawiając racje obu stron, żadnej nie faworyzuje. Opowiada zarówno o samotności dziadków, którzy zostali w rodzinnym kraju, zmaganiach ich dzieci układających sobie życie z dala od domu, a także doświadczeniu wnuków, zawieszonych między tymi dwoma światami, niepotrafiących często zrozumieć własnych korzeni i rodzinnej historii.

Niezależność przede wszystkim

Trudno uwierzyć, że mało brakowało, a film Wang w ogóle by nie powstał. Reżyserka, której zależało, aby historię Billi osadzić w społeczności chińskich imigrantów, przez lata słyszała „nie” – kolejni producenci przekonywali ją, że jedynym sposobem, aby projekt dostał szansę realizacji w

obecnym kształcie, jest zatrudnienie białych aktorów lub finansowanie go w Chinach. Wang była jednak nieugięta i postanowiła zmienić medium. Jeden z chińskich inwestorów przekonywał scenarzystkę, że „Kłamstewko” powinno być w gruncie rzeczy azjatycką wariacją na temat „Mojego wielkiego greckiego wesela” i opowiadać o przygotowaniach do ślubu głównej bohaterki.

W pewnym momencie Wang była tak zniechęcona niepowodzeniami, że rozważała nawet zmianę zawodu. – Zdałam sobie sprawę, że spędziłam wiele lat próbując przebić się z moją autorską wizją, ale branża nie jest wcale zainteresowana tym, co mam do powiedzenia. Dlaczego więc to robię? Pochłania to tyle czasu, pieniędzy, energii – mówiła podczas programu Director's Roundtable magazynu „The Hollywood Reporter”. Reżyserka postanowiła więc zmienić medium i przenieść swoją opowieść do radia. Kiedy podzieliła się historią swojej babci w ramach podcastu „This American Life” w odcinku „What You Don't Know”, tematem zainteresował się hollywoodzki multitalent Chris Weitz – producent („Samotny mężczyzna”), reżyser („Był sobie chłopiec”) i scenarzysta („Łotr 1: Gwiezdne wojny – historie”), który uwierzył w talent i wizję reżyserki.

Wang jest niezależną twórczynią z wyrazistą wizją, która podkreśla na każdym kroku, że „pieniądze nie są najważniejsze”. W jej przypadku to nie są wyłącznie puste słowa. Podczas festiwalu filmowego Sundance reżyserka otrzymała propozycję finansowania filmu od niezależnego studia A24 (które ma na swoim koncie perełki m.in. nagrodzone Oscarem „Moonlight”, „The Florida Project”, „Ex Machina”, „Midsommar”) oraz dwukrotnie wyższą stawkę od serwisu streamingowego. Artystka wbrew oczekiwaniom postawiła na współpracę z mniejszym studium, argumentując, że jej skromny film przepadłby w gąszczu ofert streamingowego giganta. - Producenci myśleli, że oszalałam. Przekonywali mnie, że musimy przyjąć hojniejszą ofertę. A ja powiedziałam 'nie'. Gdybym ją przyjęła, jestem pewna, że nie siedziałabym tu z wami przy jednym stole – mówiła podczas programu Director's Roundtable magazynu „The Hollywood Reporter”, gdzie opowiadała o „Kłamstewku” u boku Martina Scorsese, Noah Baumbacha czy Greta Gerwig.

Największe zaskoczenie tegorocznych Oscarów

Rodzinną opowieść Wang odniosła spektakularny sukces filmowy i finansowy. „Kłamstewko” zachwycało krytyków (99% pozytywnych recenzji na Rotten Tomatoes!). Jeden z dziennikarzy „The Rolling Stone”, stały bywalec festiwalu Sundance, uznał „Kłamstewko” za jeden z najlepszych filmów, jakie widział. Wtórzą mu krytycy „Independent” i „The Atlantic”, zaliczając

„Kłamstewko” w poczet najlepszych tytułów roku. Tym bardziej ogromnym rozczarowaniem był brak nominacji zarówno dla filmu, reżyserki Lulu Wang jak i rewelacyjnej Awkwafiny, która wymieniana była wśród faworytek do statuetki Akademii Filmowej. Rozczarowania nie ukrywały też osoby z branży, m.in Carey Mulligan, która wymieniła „Kłamstewko” wśród najwybitniejszych tytułów roku, który zostały wykluczone z oscarowego wyścigu.

„Kłamstewko” było dystrybuowane na całym świecie i trafiło do prestiżowych zestawień najlepszych filmów roku. Ponadto tytuł zanotował najlepsze pod względem liczby widzów na ekran otwarcie w amerykańskich kinach w 2019 roku, pokonując nawet najnowszą superprodukcję z serii Avengers. Produkcja Wang została wyróżniona nominacjami do najważniejszych nagród filmowych, na czele ze Złotymi Globami, BAFTA, nagród stowarzyszeń amerykańskich krytyków filmowych czy Gotham Awards. Wcielająca się w Billi Awkwafina zdobyła za swoją kreację Złoty Glob dla Najlepszej Aktorki w komedii lub musicalu, przechodząc do historii jako pierwsza zdobywczyni tej nagrody pochodzenia azjatyckiego.

Awkwafina – „I’m very awkward, but it’s fine”

31-letnia Awkwafina, czyli Nora Lum, amerykańska raperka i aktorka, wychowywała się w Queens w stanie Nowy Jork. Znana ze swojego nietuzinkowego poczucia humoru i zamiłowania do satyry, podbiła internet w 2012 roku viralowym klipem „My Vag”, w którym rapowała o wyższości jej waginy nad innymi w analogiczny sposób do raperów wychwalających swoje genitalia. Równie bezpośredni, co ironiczny tekst wywołał sporo kontrowersji – początkująca artystka została zwolniona ze swojej ówczesnej pracy w wydawnictwie, a jej ojciec poczuł się tak zażenowany klipem, że przestał rozmawiać z córką na jakiś czas. Filmik stał się internetową sensacją i sprawił, że nieznana nikomu Awkwafina niemal z dnia na dzień stała się gwiazdą. Dwa lata później raperka wydała swój pierwszy album „Yellow Ranger”, niedługo do swojego portfolio dodała także książkę „Awkwafina’s NYC”. Wkrótce objawiła niezwykły talent komediowy, występując w „Sąsiadach 2”, „Bajecznie bogatych Azjatach” i „Ocean’s 8”, była także gospodynią programu „Saturday Night Live”. Doczekała się też autobiograficznego serialu „Awkwafina is Nora from Queens” na Comedy Central, w którym zagrała główną rolę i pobiła rekordy oglądalności, zapewniając sobie kontrakt na produkcję kolejnego sezonu.

Podobnie jak Billie – bohaterkę „Kłamstewka”, aktorkę łączy silna więź z babcią, która wychowywała aktorkę po śmierci jej mamy. Wang obsadziła Awkwafinę w roli Billi na długo przed

tym, kiedy raperka stała się popularną aktorką komediową za sprawą swoich występów w „Ocean's 8” czy „Bajecznie bogatych Azjatach”. Rola Billie była trudna do obsadzenia nie tylko ze względu na rozpiętość tonalną filmu, wymagającego od grającej główną rolę aktorki umiejętności połączenia warsztatu komediowego z dramatycznym. Dużym wyzwaniem okazało się także znalezienie amerykańskiej aktorki, która będzie płynnie mówić po chińsku.

Awkwafina, autorka hitów „My Vag” czy „NYC Bitche\$”, ze względu na swoje koreańsko-chińskie korzenie, wydała się idealną kandydatką. Znała język – jako 18-latką spędziła rok w Pekinie, gdzie brała lekcje chińskiego, ale, jak przyznaje ze śmiechem, jej babcia i tak nie rozumiała ani słowa. Raperka nigdy wcześniej nie występowała jednak w dramatycznej roli i początkowo miała obawy, czy sobie poradzi. „Kiedy dowiedziałam się, że to historia młodej Amerykanki o azjatyckich korzeniach, która ma wyjątkowo silną więź ze swoją babcią, poczułam, jakby ten scenariusz został napisany specjalnie dla mnie. Mimo to, nawet podczas zdjęć nie byłam pewna, czy dam radę”, przyznaje aktorka. Zaufanie, jakim obdarzyła ją Lulu Wang pomogło jej poczuć się komfortowo w nowej roli i stworzyć kreację, która otworzyła przed nią zupełnie nowe zawodowe możliwości, na czele ze Złotym Globem dla najlepszej aktorki komediowej.

Wszechstronnie utalentowana Awkwafina jest prawdziwym wulkanem energii i kreatywności. Gwiazda „Kłamstewka” zachwyca autentycznością i zdroworozsądkowym podejściem do sukcesu, na który ciężko pracowała przez wiele lat. Otwarcie przyznaje, że nominacje do Złotych Globów przespała, a kiedy odbierała nagrodę, w pierwszym odruchu powiedziała, że jeśli kiedyś nadejdą cięższe czasy, będzie mogła sprzedać statuetkę. Wyróżnienie zadedykowała swojemu tacie („mówiłam ci, że znajdę pracę, tato!”), babci, która ją wychowała i mamie, którą straciła w wieku 4 lat.

Babcia, którą pokochało Hollywood!

Zhao Shuzhen czyli filmowa Nai Nai, to popularna kinowa i telewizyjna chińska aktorka. Zadebiutowała w teatrze w wieku 16 lat i na przestrzeni kilkudziesięciu lat zapracowała sobie na miano gwiazdy i specjalistki od ról „ciepłych i wspierających mam”. Mimo swojej ogromnej rozpoznawalności Zhao Shunzen nigdy wcześniej nie występowała w międzynarodowej produkcji i „Kłamstewko” należy traktować pod pewnymi względami jak jej debiut. Wang obsadziła ją w roli Nai Nai niemal od razu po tym, jak nazwisko aktorki zaproponował jej reżyser castingu. „Ona ma nie tylko twarz i postawę typowej babci. Jest w niej delikatność, która okazała się bardzo ważna dla

tej postaci. Nai Nai potrafi być twarda, rozstawiać wszystkich po kątach, a Zhao potrafiła zrównoważyć te cechy jej charakteru niezwykłą miękkością i urokiem”, wspomina reżyserka. Aktorka momentalnie złapała wspólny język ze swoją ekranową siostrą, a podczas zdjęć przychodziły wspólnie na plan filmowy trzymając się za ręce. Shuzhen nie знаła wcześniej Awkwafiny, swojej filmowej wnuczki, ale pomiędzy aktorkami szybko zaiskrzyło – Awkwafina szanuje ją tak bardzo, że mówi o niej „nauczycielka Zhao”

Czuła, zniuansowana kreacja Shuzhen podbiła serca widzów i krytyków na całym świecie, którzy okrzyknęli jej występ w „Kłamstewku” jednym z najlepszych amerykańskich debiutów ubiegłego roku. Chińska gwiazda zdobyła za swoją rolę m.in. nominację do Independent Spirit Awards. Swój sukces świętuje królując na hollywoodzkich salonach. Gwiazda „Kłamstewka” porozumiewa się poprzez tłumacza, co nie przeszkodziło jej w udzieleniu licznych wywiadów i serii *selfies* z największymi gwiazdami Hollywood - Leonardem DiCaprio, Pedro Almodovarem czy Robertem Pattinsonem.

Głos mediów

Uniwersalna, pięknie opowiedziana historia, którą pokocha każda widownia! *New York Post*

Zachwycająca Awkwafina! *Indiewire*

Rewelacyjny pod każdym względem film Lulu Wang ze zjawiskową Awkwafiną, to zabawny, wzruszający, pełen życia film o relacjach rodzinnych w każdej kulturze. *The Rolling Stone*

Ten film to afirmacja życia, która rozgrzeje Wasze serca! *ReelViews*

Awkwafina zachwyca w poruszającej, pełnej dowcipu historii o spotkaniu różnych kultur. *The Guardian*

Film, który napelni Twoje serce miłością, krótko mówiąc, jeden z najlepszych filmów tego roku. *Independent*

Kolejna perełka od studia A24! *Independent*

MATERIAŁY PROMOCYJNE:

[ZWIASTUN](#)
[ZDJĘCIA](#)
[PLAKAT](#)